



Dominik Witke-Jeżewski

kolekcjoner, mecenas, społecznik

Niewielki, oprawiony w biedermeierowską ramkę, fotograficzny portret Dominika Witke-Jeżewskiego (1862-1944) wisi od kilkudziesięciu lat w Gabinetcie Rycin Muzeum Narodowego w Warszawie. Mężczyzna ukazany na fotografii poświęcił narodowej instytucji dzieło swego życia – wspaniałe zbiory grafiki polskiej, od początków tej sztuki na ziemiach Rzeczypospolitej do pierwszych dwóch dekad XX w., a także znakomite zbiory rysunków polskich, malarstwa oraz liczne starodruki. Ta wyjątkowa kolekcja powstała dzięki pasji człowieka, dla którego dewizą życiową były słowa Jana Kochanowskiego: „*A jak kto może, niech ku pożytku dobra spólnego pomoże*”. Podobna myśl przyświecała wielu ludziom na początku XX w., którzy za cel życiowy wyznaczali sobie ochronę dziedzictwa kulturowego Polski, zakładając w Warszawie Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości. Wśród nich aktywnie współpracował także Dominik Witke-Jeżewski.

W 1912 r. Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości przeprowadziło się do nowej siedziby w Kamienicy Baryczków na Rynku Starego Miasta w Warszawie. Zapoczątkowało to nowy okres w działalności Towarzystwa, umożliwiając organizowanie dobrze przygotowanych wystaw naukowych, które z powodzeniem realizowane były do lat dwudziestych XX w. By tak się stało, jego członkowie musieli uwierzyć, że można w poddawanym rusyfikacji mieście powołać do życia placówkę dbającą o kulturę i przeszłość ubezwłasnowolnionego narodu. Taką okazję przyniósł rok 1905, w którym Warszawa przywitała wielu powracających z głębi Rosji Polaków objętych ogólną amnestią. Wśród nich było wielu młodych i ambitnych ludzi, pragnących rozwijać się w tym wielokulturowym



Warszawę w czasie swych częstych podróży i zawsze przy tej sposobności zaglądał do Antykwariatu Polskiego przy ul. Berga 8 (późniejsza Traugutta), prowadzonego przez Hieronima Wildera (1876-1941), znanego warszawskiego antykwariusza i kolekcjonera.

Dominik Witke-Jeżewski urodził się w 1862 r. w majątku rodzinnym Skrwilno na Kujawach. Z domu rodzinnego wyniósł zamiłowanie do sztuk pięknych i dobrze zorganizowanej pracy. Jego rodzice amatorsko



mieście. W tym duchu potrzeby konkretnego działania w 1906 r. ukonstytuowało się TOnZP. W skład Towarzystwa wszedł kwiat inteligencji miasta, byli to głównie historycy, architekci, artyści, prawnicy. Dlatego wydaje się, że nie przez przypadek właśnie w 1912 r. do Warszawy przeprowadził się wielkopolski kolekcjoner dawnych sztychów polskich Dominik Witke-Jeżewski. Osoba ta znana była wcześniej w warszawskim środowisku bibliofilów, antykwariuszy i młodych artystów, próbujących swych sił w pracach graficznych. Odwiedzał on

1. Portret Dominika Witke-Jeżewskiego, fragment fotografii z ok. 1917 r.
2. Komitet wystawy „Starych Rycin Polskich” w Kamienicy Baryczków w Warszawie, fotografia z 1914 r.; od lewej siedzą: Alfred Lauterbach, Henryk Fukier, Edward hr. Krasieński, Anna Rząśnicka, Dominik Witke-Jeżewski, Władysław Tatarkiewicz; od lewej stoją: Władysław Jakubowski, Zuzanna Majewska, Piotr Choynowski, Bronisław Gembarzewski, Władysław Kłyszewski, Maria Łazowska, Janina Groerówna

zajmujący się sztuką zadbał o edukację dzieci także i na tym polu. Dorastający Dominik mógł poznawać okoliczne majątki, w tym dwór w Waple-

wie, należący do rodziny Sierakowskich, mieszczący w swych wnętrzach galerię europejskiego malarstwa nowożytnego. Atmosfera tamtego miejsca i postać Alfonsa Sierakowskiego (1842-1876) mogła wywrzeć wpływ na rozwój zainteresowań kolekcjonerskich młodego chłopca. Nauka w drezdeńskim gimnazjum pomogła Jeżewskiemu w poznawaniu dzieł najwybitniejszych artystów europejskich, których prace podziwiał w Królewskiej Galerii Malarstwa w Zwingerze. Wtenczas zaczął kupować pierwsze ryciny, które obudziły w nim pasję kolekcjonera. W czasie nauki w Szkole Rolniczej w Dublanach na Ukrainie, gdzie przygotowywał się do roli ziemianina, nie porzucił swojego nowego zamiłowania, często podróżując do pobliskiego Lwowa oraz do Krakowa. Tam poznawał zbiory polskie tworzone przez wielkie rody arystokratyczne oraz przez pojedyncze osoby, do których zaliczał się Józef Siedlecki (1841-1915). Kolekcjoner ten z wielkim zaangażowaniem tworzył w swym krakowskim mieszkaniu ikonotekę sztuk pięknych w grafice. Spotkanie z ekscentrycznym zbieraczem rycin umocniło w młodym człowieku postanowienie działania dla dobra publicznego, dla rozdartego przez trzech zaborców narodu, który nie mając państwa i narodowych zbiorów muzealnych musiał zdać się na obywateli – na jednostki, które wzięły na siebie obowiązek dbania o dobra kultury, sztukę i historię Polski.

Podróżując po Europie i miastach dawnej Rzeczypospolitej, nawiązywał Jeżewski kontakt z antykwariuszami, kupował nowe okazy do swych zbiorów, powiększał pomocną bibliotekę. Po śmierci bezdzietnego stryja krewni zaproponowali kolekcjonerowi objęcie jego majątku. W ten sposób Dominik Witke-Jeżewski stał się właścicielem dworu w Głębokiem na Kujawach. Jeżewski sprawnie zarządzał majątkiem i w myśl zasad propagowanych przez Augusta Cieszkowskiego (1814-1894) zajął się edukacją pracujących w majątku chłopów oraz wspieraniem instytucji charytatywnych i naukowych. Parterowy, skromny dworek z czasem stał się ga-

lerią sztuki i gabinetem, w którym na początku XX w. mieściła się kolekcja rycin polskich Jeżewskiego. W tym też czasie nawiązał kolekcjoner współpracę z poznańskim Towarzystwem Przyjaciół Sztuk Pięknych, wspierając je finansowo i fundując stypendia najzdolniejszym adeptom sztuki. Pod naciskiem Prusaków, niechętnych jakimkolwiek działaniom dla dobra kultury polskiej, oraz z potrzeby rozwoju swych kolekcjonerskich pasji na gruncie bardziej przychylnym, Dominik Witke-Jeżewski przeprowadził się do Warszawy, pozostawiając po sobie wspaniałą pamiątkę. Była to działająca w formie spółki fundacja, wspierająca młodych artystów i poznańskie TPSP, na której utrzymanie przeznaczył kolekcjoner swój świetnie prosperujący majątek.

Jeżewski przeprowadzał się stopniowo, już przed 1912 r. wysyłając pojedyncze skrzynie ze swymi zbiorami do Warszawy. W mieszkaniu w Alejach Ujazdowskich, a później przy ul. Foksal 11 urządził się wraz ze swoją kolekcją. Dzięki serdecznym kontaktom z Hieronimem Wilderem mógł poznać wielu podobnych sobie bibliofilów i miłośników rycin. To samo środowisko klientów Wildera, najlepszego antykwariusza naukowego w mieście, współtworzyło warszawskie TOnZP. Idea, dzięki której powołano do życia Towarzystwo, musiała spodobać się Jeżewskiemu. Była to dla niego wręcz wymarzona instytucja, w której mógł popularyzować swoje zbiory, mając na uwadze wspólny cel – krzewienie i ratowanie sztuki polskiej. Współpraca, której owocem były wystawy organizowane lub wspierane przez kolekcjonera, rozwijała się także za sprawą serdecznych kontaktów z Edwardem Krasieńskim (1870-1940) – prezesem od 1910 r. TOnZP, twórcą i organizatorem w latach 1912-1930 Biblioteki Ordynacji Krasieńskich. Był on na równi z Jeżewskim społecznikiem, doceniającym i wspierającym polskie kolekcjonerstwo oraz muzealnictwo.

Kolekcjoner włączył się w nurt organizowania życia kulturalnego i artystycznego miasta. W listopadzie 1912 r. pomógł Ignacemu Łopieńskiemu, Henrykowi Grohmanowi oraz artystom i zaprzyjaźnionym z ni-



3

mi bibliofilom w powołaniu do życia Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Graficznych, którego zadaniem było podniesienie poziomu tej niedocenionej dziedziny sztuki, pomoc artystom grafikom oraz propagowanie twórczości graficznej w społeczeństwie. Zapewne zaraz po zadowoleniu się w Warszawie włączył się w prace TOnZP. W latach 1913-1914 wymieniany był jako członek wieczysty, czyli taki, który wpłacił odpowiednią sumę na działalność Towarzystwa (ok. 100-200 rubli, choć mogła być to również większa wpłata). W 1914 r. Witke-Jeżewski został wymieniony wśród wiceprezesów Towarzystwa.

Od 1915 r. kolekcjoner rozpoczął współpracę z Komitetem Opiekuńczym Warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych, w którym pracował do 1920 r. W latach 1915-1917 wchodził w skład komitetu Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych. Od 1915 r. współpracował z Muzeum Sztuk Pięknych, późniejszym Muzeum Narodowym w Warszawie. W 1916 r. pracował w komisji reorganizującej strukturę Muzeum, a w latach 1918-1925 był członkiem Rady Muzeum Narodowego. Za zasługi dla Muzeum i ofiarowane do jego kolekcji zbiory – głównie rycin, rysunków oraz materiałów i publikacji związanych ze sztuką – w 1938 r. imieniem kolekcjonera nazwano jedną z sal nowo wybudowanego gmachu. Znalazła się w niej stała ekspozycja grafiki, prezentowana do wybuchu drugiej wojny światowej.



4



5

3. Niccolò Nelli,
„Portret Bony
Sforza”, 1568 r.,
miedzioryt
4. Abraham
Bosse,
„Rytownicy”,
1643 r., akwaforta,
miedzioryt
5. Jean Pierre
Norblin de la
Gourdaine,
„Pierwszy Piast”,
1776 r., akwaforta
(płyta miedziana)

(wszystkie obiekty
w zbiorach
Muzeum
Narodowego
w Warszawie)

Kolekcjoner swoją wieloletnią pracę, polegającą na zbieraniu i systematyzowaniu dorobku polskiego rytownictwa, przedstawiał na wystawach organizowanych we współpracy z TOnZP. Dla Towarzystwa potrzeba udostępniania zabytków sztuki polskiej poprzez wystawy stała się jednym z głównych celów działalności. Pierwszą, zorganizowaną wspólnie z Dominikiem Witke-Jeżewskim w maju 1914 r. w siedzibie TOnZP, ekspozycją była prezentacja „Starych Rycin Polskich” z dorobku kolekcjonera. Wystawie towarzyszył pamiątkowy katalog opracowany przez Jeżewskiego i poprzedzony wstępem Józefa Weysenhoffa. Katalog ten obejmował 840 pozycji, wśród których znalazły się dzieła rytowników polskich ułożone w porządku alfabetycznym, a także 174 litografie polskie, drzeworyty ze starodruków i sto graficznych poloników. Była to pierwsza tak obszerna i znakomicie merytorycznie przygotowana wystawa rycin, która zdobyła uznanie ówczesnej krytyki. Świetnie wpisała się w nowy styl Towarzystwa, które w swej siedzibie pragnęło prezentować wystawy opracowywane naukowo, ukazujące przedmioty z kolekcji prywatnych, po raz pierwszy oglądające światło dzienne. Wacław Husarski napisał: „*trudno powstrzymać się od słów uznania i wdzięczności zarówno dla człowieka, który w naszym, tak mało, niestety, sztuką zajmującym się społeczeństwie, zgromadził olbrzymi, pierwszorzędnej*

wartości, zupełny prawie zbiór rycin polskich, jak i dla instytucji, która wystawami swemi karta za kartą odsłania przed nami tak jeszcze mało znane dzieje sztuki rodzimej. Wystawa obecna pod względem urządzenia i rozplanowania odpowiada najsurowszym w tej mierze wymaganiom. Ekspozycje rozmieszczone zostały w ten sposób, że każda sala, każda ściana niemal, stanowi zamkniętą w sobie całość, zawierając bądź dzieła jednego autora, bądź kilku sobie pokrewnych. Ułatwia to znakomicie orientację i, co ważniejsze, pozwala na systematyczne studia, na rozłożenie odpowiedniej pracy zapoznawania się ze zbiorami. Przypuszczać zaś należy, że wystawa zbiorów Jeżewskiego wywoła powstanie studiów nad dziejami sztuczności polskiego, tak jak dwie poprzednie wystawy Towarzystwa Opieki nad Zabytkami – ceramika i miniatury – wywołały prace specjalne w tych dziedzinach sztuki” (W. Husarski, *Wystawa rycin polskich*, „Sztuka. Kronika artystyczna”, Tom V, zeszyt XX, XXI, Warszawa-Kraków 1914, ss. 129, 130).

Niestety, wojna pokrzyżowała plany i ekspozycja nie cieszyła się zbyt dużym zainteresowaniem. Uwaga społeczeństwa skupiła się na wiadomościach z frontu i polityce. Wystawa, która miała warszawskiej publiczności ukazać piękno technik rytowniczych, została zamknięta przed terminem w maju 1915 r., a na jej miejscu zaprezentowano wystawę „Wieś i Miasteczko” obrazującą ginącą ar-

chitekturę na prowincji, która najbardziej była narażona na działania wojenne. Wystawę tę wzbogaciły zbiory graficzne i rysunkowe Jeżewskiego, który poproszony w liście przez Zarząd Towarzystwa o pozostawienie swych zbiorów na czas nowych pokazów zgodził się ich część zdeponować w Kamienicy Baryczków.

Współpraca nawiązana z TOnZP zaowocowała niebawem kolejnymi wystawami, na które kolekcjoner hojnie używał obiektów. Jedną z nich była wystawa „Portretu kobiecego XVIII wieku”, zorganizowana w 1917 r. Na ekspozycji wśród 223 eksponatów (głównie obrazów i miniatur) znalazły się 62 sztuki ze zbiorów Jeżewskiego. W maju i czerwcu 1918 r. odbyła się ważna i cenna ze względu na badanie historii sztuki polskiej wystawa wyłącznie ze zbiorów Dominika Witke-Jeżewskiego „Sto pięćdziesiąt lat malarstwa polskiego w szkicach”. Katalog wystawy podzielony został na okresy od 1750 do 1794 r. (94 pozycje), od 1795 do 1855 r. (202 pozycje) i od 1856 do 1900 r. (619 pozycje). Oprócz pojedynczych rysunków ze zbiorów kolekcjonera prezentowane były na niej także albumy rysunkowe. We wstępie do katalogu wyrażono podziw, szacunek i uznanie dla kolekcjonera, który z zapalem i miłością gromadząc dzieła sztuki polskiej, potrafił nadać taką jasność planu, dzięki któremu zbiory w pełni obrazują historię tej twórczości artystycznej. Ze zbiorów Jeżewskiego

Zbiory graficzne D. Witke-Jeżewskiego oraz jego pasję przybliżyła eksponowana w dniach od 6 lipca do 1 października 2006 r. w warszawskim Muzeum Narodowym wystawa „Miłośnicy grafiki i ich kolekcje w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie” (strona o wystawie: www.kolekcjonerzy.mnw.art.pl). Komisarzami wystawy były Ewa Frąckowiak i Anna Grochala, a autorami opracowań i doboru obiektów byli pracownicy Gabinetu Grafiki i Rysunków Polskich oraz Gabinetu Grafiki Europejskiej. Wśród dziewięciu kolekcjonerów, których zbiory przekazane zostały do Mu-



zeum, znaleźli się również współpracownicy TOnZP, tacy jak Leopold Méyet, Wiktor Gomulicki i wspomniany Dominik Witke-Jeżewski. Dzięki katalogowi pod redakcją Anny Grochali możemy zapoznać się z sylwetkami tych osób i ich kolekcjonerskimi pasjami, których owocem stały się podarowane narodowi zbiory.

skorzystali także organizatorzy wystawy „Pięć wieków drukarstwa polskiego”, która odbyła się w 1922 r. Ukazano na niej nie tylko starodruki i publikacje dziewiętnastowieczne, ale także papiery wartościowe, kartografię, plakaty, reprodukcje – tak dobre, by mogły ukazać jak najpełniejsze spektrum dokonań polskiej typografii.

W 1925 r. światło dzienne ujrzała chluba kolekcji rycin Jeżewskiego, jaką był „Portret królewski w grafice”. Katalog opracowany przez Emila

Wierzbickiego zawierał 828 pozycji. Wystawę od strony organizacyjnej przygotował Władysław Kłyszewski, dyrektor TOnZP. We wstępie do katalogu kolekcjoner napisał: „*Zbiór mój «Portret Królewski», który stanowi temat obecnej wystawy Tow. Opieki nad Zabytkami Przeszłości, jest moim największym i najbardziej wyczerpującym zbiorem. Gromadziłem go prawie przez pięćdziesiąt lat, gdyż już w szkołach będąc, zacząłem go zbierać. Uzupełniałem go coraz bardziej i coraz wszechstronniej, nie szczędząc ani kosztów ani trudów, byleby dojść do posiadania najładniejszych i najciekawszych okazów. [...] Na ścianach sędziwej kamienicy Baryczków rozsnute są bowiem dzieje Polski od czasów zamierchłych aż do zamykającej okres dawnej Rzeczypospolitej tragedii rozbiorów. Dzisiejszy Polak ze wzruszeniem przeglądać będzie te karty dziejów swojego narodu, wyrażone w wizerunkach tych, którzy uosabiali majestat wielkiej niegdyś i nieszczęśliwej Ojczyzny*”. Kolekcja ta, z uwagi na niepośledniość i wartość jako całość dla kultury polskiej, w 1926 r. została zakupiona przez Muzeum Narodowe w Warszawie. Lata następne przeznaczył kolekcjoner na systematyzowanie i przekazywanie w wyodrębnionych partiach opracowanych przez siebie kolekcji, które trafiały głównie do Muzeum Narodowego.

Inną, nie mniej ważną działalnością Witke-Jeżewskiego było powołanie do życia, wraz z Janem Krywultem, Tadeuszem Rychterem oraz bibliofilami, artystami i osobami związanymi z handlem antykwarycznym, domu aukcyjnego wzorowanego na podobnych placówkach europejskich, którego głównym celem było uregulowanie rynku antykwarskiego w Warszawie i polepszenie jakości usług w tym zakresie. Dzięki staraniu wielu osób w 1921 r. narodził się Dom Sztuki – Hôtel des Ventes, który poprzez przeprowadzanie znakomicie przygotowanych aukcji, merytorycznym publikacjom i współpracy z placówkami muzealnymi, zasłużył na miano najważniejszej warszawskiej instytucji tego typu w okresie międzywojennym.

Kolekcjoner w latach trzydziestych wycofał się z życia publicznego. Więcej czasu spędzał z krewnymi, wyprowadzając się niemal całkowicie z Warszawy. Nie został jednak zapomniany, a wciąż wpływające do Muzeum dary potwierdzały jego miłość dla kultury polskiej. W uznaniu zasług na polu kultury Dominik Witke-Jeżewski został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Legii Honorowej (1925) i Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski (1938), a w 1933 r. został honorowym członkiem Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości.

Piotr P. Czyż

Spotkanie z książką

GALLIA ROMANICA

Od października do grudnia ub. roku w Muzeum Architektury we Wrocławiu czynna była wystawa „Gallia romanica. Architektura i rzeźba romańska we Francji w fotografii Zygmunta Świechowskiego”. Autor zdjęć, jeden z najwybitniejszych znawców sztuki romańskiej w Polsce, niezależnie od działalności naukowej i publicystycznej interesuje się fotografią. Wspomniana wystawa była prezentacją jego dorobku w tym zakresie; towarzyszył jej katalog.

Wstęp do katalogu stanowi opowieść Zygmunta Świechowskiego o fascynacji sztuką romańską we Francji, która zaczęła się od lektury podarowanej mu w 1934 r. *Historii Sztuki* Ryszarda Hamanna. Oryginalne ujęcie tematu połączone ze zdjęciami wykonanymi pod kierunkiem Hamanna zainspirowało Z. Świechowskiego do dokumentowania w ten sposób własnych badań. „*Odtąd własna dokumentacja fotograficzna miała coraz większy udział w powstaniu kolejnych prac zakończonych publikacją. Prace te, niemal wyłącznie poświęcone architekturze romańskiej w Polsce, wywoływały gwałtowny nawrót nie tyle marzeń, co kategorycznego imperatywu bezpośredniego kontaktu z obiektami architektury wczesnego średniowiecza w Europie Zachodniej*” – pisze autor. W 1956 r. udało mu się zrealizo-

wać marzenie i po raz pierwszy wyjechał do Francji; rok później pojechał tam na stypendium. Badania francuskiej sztuki romańskiej, dokumentowane zdjęciami, były w zamierzeniu Z. Świechowskiego materiałem do napisania książki. Wymagałoby to jednak wielu lat badań i zamieszkania we Francji; ostatecznie zrezygnował z tych planów. Na wrocławskiej wystawie pokazał fragment zebranej dokumentacji – to ilustracje do książki, która nie powstała.

W drugiej części katalogu zamieszczonych zostało 59 reprodukcji pokazywanych na wystawie zdjęć. Przeważają tu ilustracje architektonicznych detali, np. chrzcielnicy z kościoła w Farges, kapitelu empyry z kościoła w Conques, filara portalu ze świątyni w Moissac. Są też zdjęcia samych kościołów ujętych z bliska, a także na tle panoramy miast. Utrzymane w tonacji delikatnej sepii ilustracje mają niepowtarzalny nastrój, reprodukcje w katalogu świetnie to oddają. Warto go więc nabyć do domowej biblioteki, aby – przeglądając czasem – choć wyobrazić sobie piękno romańskich zabytków Francji.

Katalog, tak jak i inne wydawnictwa muzealne, można kupić w Muzeum Architektury we Wrocławiu (50-156 Wrocław, ul. Bernardyńska 5, tel. 0-71 344-82-79).

